Goniec Codzienny

Wilno
WTOREK
14 grudnia 1943
Nr. 737
Cena w Wilnie 5 fen.

Dalszy ciąg ciężkich walk odpierających

Pod Żytomierzem odparto nowowprowadzone rezerwy sowieckie. — Pomyślne ataki niemieckie nad rzeką Teterew

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 12 grudnia 1943 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południe od Kerczu bolszewicy ponownie próbowali nocnego desantu. W ogniu odpierającym wszystkich broni próba spełzła na niczym, przyczym zniszczono 12 łodzi desantowych.

Na wschód od Kirowogradu nieprzyjaciel kontynuował na szerokim froncie swe ataki. Odparto je w zaciętych walkach, rozbijając 68 czołgów sowieckich. Również ponowne nieprzyjacielskie ataki pod Czerkassami pozostały bez skutku.

Na obszarze walk pod Żytomierzem i Korosteniem wojska niemieckie zdobyły szturmem liczne miejscowości.

Na pozostałym froncie wschodnim nie było żadnych większych działań wojennych.

Lotnictwo skoncentrowanymi siłami bojowymi zwalczało dniem i nocą ruch dostaw nieprzyjacielskich na lądzie i na wodzie i zniszczyło liczne obficie naładowane pociągi i pewną ilość łodzi holowniczych.

Na froncie południowo-włoskim również wczoraj doszło do miejscowych walk. Nieprzyjacielskie ataki po obu stronach rzeki Venafro i na wybrzeżu adriatyckim odparto.

Północno-amerykańskie zespoły bombowców przeprowadziły w dniu wczorajszym atak terrorystyczny na dzielnicę mieszkalną miasta Emden. W gwałtownych walkach powietrznych i przez artylerię przeciwlotniczą zestrzelono 24 nieprzyjacielskie samoloty przeważnie czteromotorowe bombowce.

Ubiegłej nocy odosobnione samoloty niepokojące dokonały nalotu na zachodni obszar Rzeszy.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na odcinku Kirowogradu i pod Czerkassami również wczoraj nieprzyjaciel przeprowadzał liczne ataki o zmiennej sile. Ciężkie walki trwają nadal z niezmniejszoną mocą.

Na obszarze walk na północny wschód od Żytomierza podejmowali bolszewicy nowowprowadzonymi siłami gwałtowne kontrataki, które odparto. Wojska niemieckie przystąpiły tam ponownie do ataku i rozbiły nieprzyjacielski przyczółek mostowy na zachodnim wybrzeżu rzeki Teterew.

Na północ od jeziora Ilmen oddziały szturmowe dywizji strzelców niespodzianie wdarły się do dobrze rozbudowanej bazy nieprzyjacielskiej. Załoga, składająca się z bolszewickiego batalionu po krótkiej gwałtownej walce została zniszczona lub wzięta do niewoli.

Na pozostałym froncie wschodnim doszło tylko do walk o znaczeniu miejscowym.

W walkach na południe od Kerczu szczególnie się odznaczyła trzecia rumuńska dywizja górska pod dowództwem generała majora Mociulskiego.

Na froncie południowo-włoskim dzień przeminął bez większych działań wojennych.

Nieliczne samoloty nieprzyjacielskie, z których jeden został zestrzelony, przedsiębrały ubiegłej nocy loty niepokojące nad reńsko-westfalskim okręgiem przemysłowym.

Nierozerwalna wspólnota walki i losu

Orędzia Wodza Niemiec, Tenno, Duce, prezydentów ministrów: Tojo, Ribbentroppa i Szigemitsu w związku z drugą rocznicą podpisania niemiecko-włosko-japońskiego paktu wojskowego

BERLIN. (DNB). 12.XII. Z okazji drugiej rocznicy podpisania niemiecko-włosko-japońskiego przymierza broni odbyła się wymiana telegramów między Wodzem Niemiec, Tenno, Duce, cesarsko-japońskim prezydentem ministrów Tojo, ministrem spraw zagranicznych Rzeszy i cesarsko-japońskim ministrem spraw zagranicznych Szigemitsu.

Amerykańska krytyka deklaracji teherańskiej

SZTOKHOLM. DNB. Według komunikatu z Nowego Jorku gazety „Svenska Dagbladet" dziennikarz USA Edgar Mowrer krytykował zakłamaną deklarację teherańską cierpkimi słowami. Zarówno on, jak i wielu innych obserwatorów, nazywa formę deklaracji jako „charakterystyczną", i winę w tym przypisują Stalinowi. Jest ona zredagowana w swej formie na sposób rosyjski w swej frazeologii na sposób kremlowski, w swej niejasności — na sposób wschodni — pisze dosłownie Mowrer.

Także nowojorski korespondent gazety „Dagens Nyheter" stwierdza, że opinia publiczna w USA stała się charakterystycznie ostrożna

Mowa ministra Rzeszy von Ribbentrop'a

z okazji drugiej rocznicy niemiecko-włosko-japońskiego przymierza orężnego

Mocarstwa Paktu Trzech w Europie i w Azji Wschodniej są niewzruszone

BERLIN, 13.12. Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przemawiał w sobotę wieczorem z okazji drugiej rocznicy zawarcia niemiecko włosko-japońskiego przymierza orężnego przez wielkoniemieckie radio i oświadczył między innymi co następuje:

Dzisiaj, w drugą rocznicę zawarcia niemiecko włosko-japońskiego przymierza wojskowego wyrażam w imieniu Wodza Niemiec narodowi włoskiemu i japońskiemu pozdrowienia narodu niemieckiego.

Rocznica znajduje się pod znakiem zaciętych działań bojowych w Europie i w Azji Wschodniej, na wszystkich frontach na lądzie, na morzu i w powietrzu. W Azji Wschodniej posiada Japonia bezwarunkowe stanowisko przodujące, w Europie zaś przeniosły już wielkie zwycięstwa Osi wojnę daleko, w kraj nieprzyjaciela na granice Europy. Również kontynent europejski znajduje się dzisiaj tak jak i poprzednio mocno w rękach Niemiec i ich sprzymierzeńców. W ten sposób mocarstwa paktu trzech zyskały przez swe potężne zwycięstwa w pierwszym wielkim uderzeniu wszędzie takie korzyści strategiczne, że nieprzyjaciel nigdy nie zdoła im dorównać.

Jeśli spojrzeć na wydarzenia ostatniego roku przymierza trzech mocarstw, to cechują je najwyższe wysiłki wspólnych wrogów, zmierzające do wstrząśnienia stanowiska mocarstw Paktu Trzech zarówno w Europie jak i w Azji Wschodniej. Podczas gdy w Azji Wschodniej Japończycy w roku ubiegłym co raz bardziej umacniali swe stanowiska i ubezpieczali je na całym, wiele tysięcy kilometrów ciągnącym się, froncie, podczas gdy właśnie w ostatnich tygodniach i miesiącach potrafili oni w walkach morskich i powietrznych zadać kombinowanym angielsko-amerykańskim siłom morskim niszczycielskie i nie dające się powetować porażki, męstwo niemieckiego żołnierza powstrzymało wśród stałych bohaterskich walk i bitw na wszystkich frontach nieprzyjaciół zdala od Europy.

Po planowym strategicznym skróceniu frontu armia niemiecka stoi na Wschodzie jako niezłomny wał ze stali i żelaza naprzeciwko bolszewików. Ponieśli oni ponownie ogromne straty w ludziach i w materiale wojennym, co po niezliczonych stratach w czasie pierwszych dwóch lat wojny co raz bardziej zbliża do wyczerpania rezerwy ludzkie Związku Sowieckiego. Front niemiecki na Wschodzie będzie trwał, przeciwnikowi nie uda się go przełamać i pewnego dnia siła armii czerwonej wyczerpie się.

Na południu przyniosła bezprzykładna w historii zdrada włoskiego ekskróla i zdradzieckiego marszałka Badoglio zupełnie inne rezultaty, aniżeli się tego spodziewali nieprzyjaciele Niemiec. Mieli oni nadzieję, że wskutek zdrady zajmą całe Włochy, oraz odetną i zniszczą wielkie części armii niemieckiej, tymczasem wskutek szybkiej interwencji Wodza Niemiec toczą Anglicy i Amerykanie z oddziałami niemieckimi w południowych Włoszech walkę, którą nawet w obozie przeciwników nazywa się już ofenzywą ślimaczą.

Większa i najważniejsza część Włoch pozostaje w ręku Osi i umożliwia uwolnionemu Duce odbudowę narodowo-republikańskich Włoch i ponowny udział w wojnie przy użyciu wszystkich posiadanych sił.

Zarówno tutaj, jak i w innych częściach rejonu śródziemnomorskiego, od granicy hiszpańskiej aż do Dodekanezu, wzmacnia się z każdym dniem pozycja Niemiec, a ich armia stoi na straży, by całą siłą przeciwstawić się każdemu napastnikowi na południowe wybrzeże Europy.

Od pewnego czasu nieprzyjaciele Niemiec w co az głośniejszy sposób zapowiadają przyszłe wielkie uderzenie na zachód Europy. Niema prowokacji ani pogróżki, której by pod tym względem w tysięcznych już odmianach nie skierowano pod adresem narodu niemieckiego i jego kierownictwa. Lecz dowództwo armii niemieckiej pomija całkowitym milczeniem tę histeryczną gadaninę żydowsko-międzynarodowych pismaków i ich protektorów.

Dzisiaj, w drugą rocznicę Paktu Trzech, Niemcy z dumą mogą stwierdzić, że ani na wschodnio-azjatyckim, ani na europejskim teatrze wojny przeciwnikowi nie udało się osiągnąć jego celów militarnych.

By znaleźć wyjście ze ślepej uliczki, rozpoczęli przeciwnicy nowy rodzaj prowadzenia wojny, który charakteryzuje ich bestialstwo. Tak samo jak nie można osiągnąć decydujących o wojnie skutków wskutek bombardowań, tak też beznadziejna jest i druga metoda nieprzyjaciół Niemiec. Od miesięcy usiłują oni przez nieprzerwany łańcuch konferencyj wpłynąć na świat i na Niemcy. Prawdziwie potężna ofenzywa mów, komunikatów, konferencyj i tajemniczych uwag wszelkiego rodzaju wypełnia eter. Ma to wywrzeć wpływ na kraje neutralne, wstrząsnąć mocarstwami Paktu Trzech i ogłuszyć własne narody. W rzeczywistości jednak cała ta dyplomatyczno-propagandowa pilność dowodzi tylko ogromnego zdenerwowania i zakłopotania w obozie przeciwników, a mianowicie, że nie mogą niczego dokonać i że ogólna sytuacja militarna stawia ich przed zagadnieniami, do których nie dorośli. Co się zaś tyczy realnych rezultatów tych konferencyj to można je spokojnie określić jako skąpe. By na prawdę na kierownictwo mocarstw Paktu Trzech można było wywrzeć jakiekolwiek wrażenie, w to zaiste sami ci politycy nie wierzą. Lecz jak przestępca stale powraca do miejsca i tematu swej zbrodni, tak też tylko własne wyrzuty sumienia mogą być powodem tego, że ci panowie stale powracają do tematu winy wojennej i popełnionych okrucieństw. Albowiem jedna rzecz jest dzisiaj niezaprzeczalnie pewna wobec historii, a mianowicie, że prawdziwymi winowajcami tego ogromnego pożaru światowego są właśnie ci trzej ludzie, którzy dzisiaj spotkali się w Teheranie i tam przywłaszczyli sobie znowu rolę prokuratora i sędziego, t. j. Churchill, ponoszący główną odpowiedzialność za wypowiedzenie Niemcom wojny przez Anglię, Stalin, który przez dwadzieścia lat zbroił czerwoną armię na zdobycie Europy i na bankiecie w Kremlu w dniu 5 maja 1941 zapowiadał przyszłą ofenzywę na Niemcy, a przede wszystkim Roosevelt, który pierwszy od dawna przygotowywał wojnę i już w czasie wojny wydał rozkaz strzelania do Niemców i zatapiania niemieckich okrętów.

Nic dziwnego, że ci trzej prawdziwi przestępcy wojenni, obawiając się wyroku świata i swoich własnych narodów, już dzisiaj czynią wszystko, by winę za wojnę i odpowiedzialność za popełnione przez ich armie okrucieństwa przerzucić na mocarstwa paktu Trzech i ich wodzów. Jeśli teraz tę całą grę przeciwników Niemiec i te serie konferencyj wziąć pod mikroskop, to mimo wszelkich prób zaciemnienia sprawy w okresach od jednej konferencji do drugiej w każdym razie co raz bardziej brutalnie ujawnia się jeden fakt, mianowicie absolutnie niepohamowane zapędy imperialistyczne trzech wrogich państw.

Podczas kiedy zupełnie jeszcze niedawno proklamowano w karcie atlantyckiej prawo małych narodów do współpracy przy przyszłym kształtowaniu świata, dzisiaj nie wzdragają się już te państwa, i to ich najbardziej miarodajne czynniki, zupełnie otwarcie mówić o podziale świata na sfery mocarstw, o trójcy Anglii, Ameryki i Rosji. Każde z trzech mocarstw dąży obecnie nieprzeparcie do tego, by jak najszybciej i jak najwięcej zdobyć. Taki jest przyszły obraz świata, który pragnęliby urzeczywistnić nieprzyjaciele Niemiec.

Europejczycy jednak postarają się o to, by obce terenowo państwa nie zbliżyły się do naszego kontynentu i nie próbowały narzucić im swego sposobu życia i swoich praw. To, że bolszewizm na Wschodzie i żydowska plutokracja na Zachodzie sądzą, iż są powołane do wzięcia w swe ręce losu Europy i kształtowania jej przyszłości, odczuwają wszyscy prawdziwi Europejczycy jako ogromne zarozumialstwo. Organizacja, rządzenie i obrona Europy będzie należeć w przyszłości tylko do Europejczyków.

Wieleset milionów ludzi, złączonych paktem Trzech w obydwóch częściach świata, wie dzisiaj dokładnie o co toczy się walka i stoi w pogotowiu do najwyższych ofiar w obronie wspólnego zwycięstwa ich słusznej sprawy. Przeciwnicy powiadają, że wkrótce rozpocznie się generalny atak na mocarstwa paktu Trzech w Europie i w Azji Wschodniej. Niemcy, Włochy i Japonia oraz ich sprzymierzeńcy mogą tylko następującej na to udzielić odpowiedzi. Niechaj przychodzą, stoimy na straży i zgotujemy im gorące przyjęcie!

Niezłomna solidarność w wojnie aż do zwycięskiego zakończenia

Przemówienie radiowe Duce z okazji drugiej rocznicy zawarcia paktu wojskowego między Niemcami, Włochami i Japonią

BERLIN. (DNB). 12.XII. Duce z okazji drugiej rocznicy zawarcia przymierza broni między Niemcami, Włochami i Japonią, wystosował do włoskiego narodu i do sprzymierzonych z Włochami w Pakcie Trzech narodów orędzie radiowe, w którym m. in. powiedział:

„Poważne wydarzenia w ostatnich miesiącach, które to wydarzenia spowodował król i jego kompani przez hańbiącą kapitulację, nie zmieniły politycznej pozycji faszystowsko-republikańskich Włoch wobec innych mocarstw Paktu Trzech. W rocznicę podpisania Paktu wzmocnił rząd włosko-socjalistycznej republiki w sposób kategoryczny i pokojowy swe idee i konkretną solidarność z Niemcami i Japonią.

Ta solidarność znajduje swój wymowny wyraz w tym, że w ciągu krótkiego czasu siły wojskowe, które wystawiła niezwłocznie republika, znalazły się na polach walk po stronie swych kolegów z Paktu Trzech Mocarstw.

Orędzie radiowe Szigemitsu

TOKIO. (DNB), 12.XII. W swym orędziu radiowym minister spraw zagranicznych Szigemitsu oświadczył m. in.: Kiedy Japonia przed dwoma latami dnia 8 grudnia na prowokację Ameryki i Wielkiej Brytanii chwyciła za broń, nasi sprzymierzeńcy Niemcy i Włosi nie tracili czasu, uznali nasze stanowisko i stworzyli wspólnie z nami front wojenny.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Powrót ambasadora niemieckiego Abetz'a do Paryża

PARYŻ. (DNB) Po prawie rocznej nieobecności ambasador Otto Abetz wrócił przed tygodniem na swoje stanowisko w Paryżu i udał się następnie do Vichy, by znów wejść w kontakt z marszałkiem Petain'em i szefem rządu Laval'em i omówić z nimi aktualne niemiecko-francuskie zagadnienia. W czasie nieobecności ambasadora Abetz'a na czele niemieckiej ambasady stał jako kierownik poseł Schleier. O pierwszych krokach poczynionych przez ambasadora Abetz'a w Vichy, poza samym faktem niema wiadomości. Jest tylko rzeczą naturalną, że z powrotem niemieckiego ambasadora do Paryża, przedewszystkim w kołach francuskich wiążą się pewne oczekiwania, o których dopiero przyszłość wykaże, jak dalece zostaną potwierdzone. „Matin", który jako pierwsze pismo zajął stanowisko wobec powrotu niemieckiego ambasadora, wówczas gdy inne pisma podały jego wizerunek, dał wyraz francuskim oczekiwaniom w następującej formie: „Powrót ambasadora Abetz'a, który zawsze był jednym z najaktywniejszych i najbardziej zdecydowanych stronników niemiecko-francuskiego zbliżenia, będzie miał nieomylnie pomyślny wpływ na stosunki obydwu krajów umożliwi uregulowanie pewnych nie wyjaśnionych zagadnień w atmosferze zaufania i wzajemnej dobrej woli".

---ooo---

Pierwsze użycie wojsk Badoglio zakończyło się klęską

Zdradzieckie oddziały dezerterują albo bez trudu są odrzucane

BERLIN. Na froncie południowo - włoskim, a mianowicie w rejonie 5 armii amerykańskiej użyto po raz pierwszy do walki oddziały Badoglio przeciwko wojskom niemieckim. Wypadek ten jest z dwóch względów ciekawy. Z jednej strony dowodzi on że zdrada rządu Badoglio nie przyniosła wcale narodowi włoskiemu obiecywanego pokoju, lecz że przyniosła mu jedynie nowe krwawe ofiary na rzecz poprzedniego przeciwnika w wojnie, z drugiej znowu strony jest rzeczą bardzo wymowną, skoro dowództwo amerykańskie jest zmuszone obecnie używać wspomnianych oddziałów Badoglio bezpośrednio na froncie i to mając pełną świadomość ich małej wartości bojowej. Powodem tego kroku były widocznie ciężkie straty amerykańskie w ostatnich walkach.

Doświadczenia, jakie zebrano ze strony niemieckiej obrony w walce z oddziałami Badoglio, stwierdzają, że morale bojowe tych oddziałów jest jak najgorsze. Wielkie części użytych na froncie oddziałów zdezerterowały, a walczące naprawdę oddziały zostały bez trudu odparte. Jest rzeczą widoczną, że nadzieje, jakie naczelne dowództwo aliantckie wiązało z użyciem na froncie wojsk rządu Badoglio, żadną miarą nie spełniają się, lecz że naodwrót wewnętrzny rozkład tego rządu postępuje jeszcze naprzód wskutek krwawych ofiar jego żołnierzy, poniesionych teraz w walce przeciw Niemcom

---ooo---

Tokio o konferencji w Teheranie

TOKIO. DNB. W nawiązaniu do spotkania się: Roosewelt - Stalin - Churchill stwierdza Domei, że konferencję w Teheranie należy oceniać, jako dyplomatyczne zwycięstwo Stalina nad Anglią i Stanami Zjednoczonymi i że w Tokio nie wywołała ona zdziwienia. Dla Związku Sowieckiego, mówi dalej agencja prasowa, kwestia inwazji na Zachód jest jedynym punktem, który go interesuje.

Bolszewicy za pośrednictwem swych oficjalnych organów prasowych zawsze odmawiali uznania jako drugi front anglo - amerykańskich operacyj na Morzu Śródziemnym lub na włoskim lądzie stałym. Mieli oni nadzieję że stworzenie drugiego frontu przyniesie im ulgę. Powstaje za bezpośrednio pytanie, kiedy ma być przeprowadzona inwazja, przyrzeczona prawdopodobnie Stalinowi na wszystkie świętości. Niemcy jednak w międzyczasie nie pozostawały bezczynne, by Anglo - Amerykanie mogli spodziewać się możliwości drugiego i trzeciego „Dieppe". Naród niemiecki wie, że z Anglo Amerykanami dążącymi do opanowania świata nie może być kompromisu, — krótko mówiąc, konferencja w Teheranie jest li tylko dalszym ciągiem konferencji kairskiej o propagandowym efekcie. Nie może ona pod żadnym względem podważyć zdecydowanej woli Japonii w odniesieniu do spełnienia misji, polegającej na stworzeniu wielkoazjatyckiej sfery dobrobytu.

W Brazylii brakuje kawy

Gdy w okresie od roku 1931 aż do 1943 r. włącznie ze względów spekulacyjnych w Brazylii zniszczono ogółem 77,2 milionów worków kawy o wadze 60 kilo co uważano w opinii całego świata za szaleństwo, — to teraz raptem zagraża rynkowi kawowemu całej Ameryki brak kawy. Skutkiem zredukowania powierzchni uprawnej, a przede wszystkim szkodliwych chłodów we wrześniu, Brazylia — po zniszczeniu jeszcze następnych 1,98 milionów worków kawy z ostatniego zbioru! — obecnie zaledwie będzie mogła dotrzymać swych zobowiązań dostawy wobec Stanów Zjednoczonych.

Przed nastąpieniem mrozów we wrześniu, które według obliczeń specjalistów rządowych zniszczyły conajmniej 350 proc. nowego plonu — szacowano nadchodzący zbiór kawy na 13,5 do 14 milionów worków. Wobec tego można będzie zebrać jeszcze 8 milionów worków, do której coprawda należy dodać jeszcze 7,89 milionów worków, przechowanych jako rezerwa. Lecz obecnie Stany Zjednoczone są gotowe do przyjęcia z ostatniego plonu Brazylii 16 milionów worków, których w całkowitej ilości nie może ona dostarczyć. Skalą porównania będzie uprzytomnienie sobie że normalne zbiory kawy w Brazylii przed wojną wynosiły przeciętnie 20 do 25 milionów worków. Ponieważ w ostatnich latach Stany Zjednoczone ze względu na brak tonażu prawie zupełnie czerpały zapasy kawy z bliżej położonych krajów Ameryki Środkowej i Kolumbii — więc, jak podają z Londynu, po raz pierwszy na serio liczą się z „międzynarodowym brakiem kawy" w krajach wywierający bezpośredni lub pośredni wpływ na rynki kawy.

(„W. Z.")

„Niemcy nie słabną, lecz są coraz silniejsi"

Angielska opinia o sytuacji wojennej

SZTOKHOLM. DNB. O tym że rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej, niż przedstawiają ją miócarze frazesów w Teheranie, zdają sobie wyraźnie sprawę trzeźwi obserwatorzy w Londynie. Tak więc naprzykład gazeta „Daily Express" stwierdza, że zapał wojenny niemieckiej armii po czterech latach wojny jest taki, jaki panował w armii cesarskiej po pół roku wojny. Armia obecna jest lepiej uzbrojona i posiada lepsze dowództwo.

Niemcy Hitlera narażane są wprawdzie na ciężkie ataki bombowe, ale są o wiele lepiej odżywiane i zorganizowane niż Niemcy cesarskie Niemcy nie słabną, ale stają się wciąż silniejsze.

„Daily Mail" mówi o „karygodnym złym przygotowaniu", z jakim Anglia przystąpiła do wojny i sądzi, że Anglia powinna dziękować Niebu, że nie została pokonana i ujarzmiona. Po raz któryś w jej historii do czasów Armady ratuje ją jakiś „cud" Anglia jednak nie powinna zdawać się na cuda.

---ooo---

Wysokie straty Sowietów na zachód od Homla

BERLIN. DNB. Wskutek kontynuowania pomyślnego kontrataku pewnego pułku grenadierów pancernych doznali bolszewicy w tych dniach na odcinku na zachód od Homla niezwykle wysokich strat

Kiedy Sowiety po czterodniowych walkach zostali odrzuceni na polach bitew leżało ponad 600 zabitych bolszewików. Poza tym grenadierzy pancerni przy bardzo niskich własnych stratach wzięli do niewoli 100 jeńców, zdobyli liczne działa przeciwpancerne, działa piechoty granatniki, karabiny przeciwczołgowe, jak również 64 karabiny maszynowe, 67 pistoletów maszynowych i 239 karabinów.

---ooo---

Masowe wymieranie wywiezionych polskich dzieci w Zw. Sowieckim

Już 400 000 zmarło z nędzy

GENEWA. (DNB). Polski biskup katolicki Gawlina opublikował w angielskim czasopiśmie „Katholic Times" z dn. 3. XII sprawozdanie, z którego wynika, że zmarło już około 400 000 polskich dzieci wywiezionych przez bolszewików wgłąb Związku Sowieckiego.

Dzieci pozbawione były wszelkiej opieki.

Z 22 213 wywiezionych ze Związku Sowieckiego na środkowy wschód polskich dzieci poniżej trzech lat zostało przy życiu zaledwie 100, w tak strasznych były one warunkach. Naoczny świadek, który widział ich podczas przejazdu do Iranu, powiadomił że wyglądały one jak „okryte w łachmany szkielety", pokryte od stóp do głów strupami i wrzodami. W Teheranie musiano założyć dla małych polskich dzieci nowy cmentarz.

Ciężkie położenie Anglii w zakresie kauczuku

GENEWA. (DNB). Na temat nader ciężkiego położenia Anglii w zakresie kauczuku zabrał głos pełnomocnik dla spraw kauczuku w brytyjskim ministerstwie zaopatrzenia pułkownik E. Gore Brown. Oświadczył on że kauczuk sztuczny tylko częściowo może zastąpić kauczuk naturalny. Ponieważ zaś w końcu roku stale zmniejszające się angielskie zapasy surowca kauczukowego osiągną swój punkt zenitowy, grozi Anglii okres krytyczny. Chociażby nawet istniały nadzieje otrzymania w roku 1944 większych ilości kauczuku sztucznego ze Stanów Zjednoczonych to jednak każdy winien jak największych dokładać starań dla zaoszczędzenia wyrobów gumowych.

GENEWA. (DNB). Południowo-afrykańska gazeta „Cape Argus" opisuje kiepski gatunek przywiezionych do Związku Południowo-Afrykańskiego towarów. Prezes izby handlowej z Benoni oświadczył, że Afryka Południowa nigdy jeszcze nie otrzymała tak kiepskich towarów, jak w ostatnich miesiącach. Ludność ponosi wskutek tego duże straty pieniężne. Szkoda statków, których użyto na sprowadzanie takiej tandety. Przeważna część owych kiepskich towarów pochodzi ze Stanów Zjednoczonych.

Orędzie radiowe Szigemitsu

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Przed dwoma latami podpisany został między trzema krajami układ, w którym podkreślono, że Japonia, Niemcy i Włochy włożą cały swój wysiłek w narzuconej przez Amerykę i Wielką Brytanię wojnie, ażeby doprowadzić ją do zwycięskiego końca.

Ameryka i Anglia, które przed dwoma latami wywołały wojnę, niedawno spotkały się na konferencji i odsłoniły swe prawdziwe zamiary. Jak oświadczyły one, cele wojenne obu tych krajów polegają na tym, ażeby zdobyć Japonię i zepchnąć nasz kraj do stanu, jaki panował przed odbudową Meiji.

Pokój, jakiego one sobie życzą, nazwać należy „Pax Britannica", albo jeszcze lepiej w dobie dzisiejszej „Pax Anglosaxonia". Podczas pierwszych lat wojny dzięki niezłomnej siły naszej armii i floty mocarstwa zaborcze zostały z większej części Azji Wschodniej wygnane, chociaż pozostało jeszcze [illegible] ich z Azji i przez to wygnanie tych mocarstw zaborczych stworzyć prawdziwe oblicze Azji Wschodniej. Wyraża się ono w [illegible] i w naszej polityce wschodnio-azjatyckiej. Przejawia się to w skupieniu narodów wschodnio-azjatyckich, o czym zapowiedział rząd naszym sprzymierzeńcom.

Krótkie wiadomości

RZYM. (DNB). Po raz pierwszy w historii nowej faszystowskiej republiki złożył we środę korpus włoskich oficerów morskich przysięgę na swą chorągiew według niedawno ustalonej przez radę ministrów nowej formuły przysięgi.

TOKIO. (DNB). Jak donosi korespondent wojenny agencji Domei, według doniesienia cesarskiej głównej kwatery, straty w wojsku amerykańskim w ciągu dwóch pierwszych lat na terenach Azji Wschodniej wynoszą 399.000 ludzi

HELSINKI. (DNB). Gazety fińskie na marginesie komunikatu teherańskiego oświadczyły we środę, że na nastawienie Finlandii ta taktyka nie ma żadnego skutku. Finlandia wówczas zaprzestanie wojować, kiedy jej granice i przyszłość zabezpieczone zostaną przed wschodnim sąsiadem. Tymczasem jednak żołnierz fiński bronić będzie stanowczo wolności swojej ojczyzny.

LIZBONA. (DNB). „Dlaczego zmuszeni jesteśmy oglądać wszystkie głupstwa i brudy, którymi nas codziennie zasypuje amerykańskie studium filmowe?" — zamieszcza w swej notatce pewien czytelnik gazety „Voz". Nadawca dodaje przy tym: „Oglądamy w tych filmach najbardziej znamienny przykład tego, jak mianowicie broni Ameryka cywilizacji, relegii i kultury"

RZYM. (DNB). Pomiędzy władzami watykańskimi a niemieckim głównodowodzącym w Rzymie zawarta została ugoda, na podstawie której żołnierze niemieccy w określonych dniach będą mogli odwiedzać katedrę św. Piotra. Pod przewodnictwem duchownych Campo Santo Teutonico, położonego bezpośrednio przed bramą miasta Watykanu, germańskiego przytułku i cmentarza, będą mogli niemieccy żołnierze ze swymi oficerami w poszczególnych grupach zwiedzać zabytki sztuki bazyliki oraz podziemne groby.

BIAŁOGRÓD (DNB). W tych dniach przedstawiciel armii niemieckiej przekazał rosyjskiemu metropolicie Anastasiusowi cudowny obraz Matki Boskiej z Tichwinu. Będzie on obecnie ustawiony w rosyjskiej cerkwi w Białogrodzie. Żołnierze niemieccy wyratowali obraz w zbombardowanej przez sowietów cerkwi i przewieźli go do stolicy Serbii.

TOKIO. (DNB). Japonia i Niemcy na konferencje w Kairze i Teheranie odpowiedzą nie słowami ale czynem zbrojnym, pisze gazeta „Nippon Times" w swym naczelnym artykule. Obie konferencje ujawniły tylko bogate w słowa deklaracje, które w żaden sposób nie mają wpływu na wynik wojny. Jedność miliardowej ludności Wielkiej Azji Wschodniej i siła oręża gwarantują to, że wróg nigdy nie urzeczywistni swych pyszałkowatych słów.

ERZERUM. (DNB). Powtarzające się wciąż w Iranie akty sabotażu doprowadziły niedawno do wykolejenia się naładowanego materiałem wojennym pociągu w pobliżu Ahavae w południowym Iranie. Oprócz powstałych dużych szkód materialnych straciło życie w czasie katastrofy 26 żołnierzy amerykańskich, sześciu oficerów amerykańskich i trzech irańskich urzędników kolejowych.

SZANGHAJ. (DNB). Wypieranie wpływów angielskich w Czungkingu przez Amerykanów czyni dalsze postępy. Pewien komunikat z Czungkingu stwierdza, że liczba przedstawicieli Stanów Zjednoczonych przy Czangkaiszeku stale wzrasta i że na usługach rządu czungkingskiego pozostaje już 14 wysłanych przez Waszyngton technicznych doradców fachowych.

Loteria kopalniana

Nie pełne bluffu konferencje w Kairze i w Teheranie stanowią główny temat rozmów w Londynie, lecz zaprojektowana przez ministra pracy Bevina loteria kopalniana, która ma dostarczyć 30.000 młodych Anglików w wieku od 18 do 25 lat kopalniom węgla do pomocy górnikom. Jeśli chodzi o wspomniany plan Bevina, znane są dotychczas następujące szczegóły:

W połowie grudnia odbędzie się w kancelarii Bevina pierwsze ciągnienie. Sam Bevin sporządzi dziesięć losów z numerami od 1 do dziewięć. Pewna młoda kobieta z jego ministerstwa wyciągnie jeden z numerów. który następnie podany zostanie do wiadomości wojskowym biurom meldunkowym. W międzyczasie wojskowe biura meldunkowe doręczą poborowym młodym mężczyznom w wieku od 18 do 25 lat karty tożsamości z bieżącymi numerami porządkowymi. Wszyscy ci posiadacze kart tożsamości, których numer porządkowy posiada tę samą cyfrę końcową, która wyciągnięta została w kancelarii Bevina, podlegają obowiązkowi służby w kopalniach węgla. W ten więc sposób pierwsze ciągnienie obejmie akurat dziesięć procent wszystkich obowiązanych do służby wojskowej.

We wszystkich rodzinach angielskich, posiadających syna w wieku od 18 do 25 lat, panuje od chwili ogłoszenia planu Bevina bardzo wielkie podniecenie. Zwolnienie od obowiązku służby pracy ograniczono do niewielu wyjątków. Uniknąć ryzyka wysłania do kopalni węgla może właściwie tylko ten, kto dobrowolnie zgłosi się przedtem do lotnictwa lub do służby na łodziach podwodnych. Dalej reklamacje są możliwe w „wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie". Pytanie, które na wszystkich obecnie jest ustach, odnosi się do tego, czy również uczniowie w Eton będą musieli wyjechać do kopalni węgla. Generalne zwolnienie ich nie zostało przewidziane. Rodzice będą mieli wiele trudu przy udowodnieniu, że w wypadku ich syna chodzi „o wypadek, zasługujący na szczególne uwzględnienie". Wyznaczonych losem 30 000 robotników kopalnianych wyszle się najpierw na cztery tygodnie do obozu ćwiczeń. Później przy pełnej wydajności pracy otrzymają oni wynagrodzenie tygodniowe w wysokości od 2 do 4 funtów.

Czy loteria Bevina potrafi rozwiązać palące zagadnienie węglowe w Wielkiej Brytanii, pozostaje nadal rzeczą wątpliwą. W końcu tygodnia wybuchł nowy strejk górników w kopalni węgla Barnborough na południu Yorkshire. Strejk obejmuje tylko 2 000 robotników, lecz górnicy sąsiednich kopalń zagrozili, że przyłączą się do strejku w wypadku, gdyby żądania strejkujących nie zostały spełnione. Jak zwykle chodzi tu o nowe podwyżki wynagrodzeń. W ostatnim tygodniu listopada wydobycie węgla w Anglii było o 250 000 ton mniejsze aniżeli w tym samym tygodniu w roku ubiegłym. Sytuacja zatem zaostrzyła się jeszcze bardziej. Major Lloyd George, angielski minister dla spraw paliwa, zainicjował konferencję z przywódcami związków górniczych. Zamierza on z nimi szczerze omówić położenie w przemyśle węglowym. Niebezpieczniejsze bowiem aniżeli liczbowe zmniejszanie się robotników w kopalniach jest stałe opadanie norm wydobycia.

(„W. Z.")

WIELKIE SAMOLOTY TRANSPORTOWE

„Giganty" w pracy na Wschodzie

Jest jeszcze wcześnie po południu, lecz zaczyna się już ściemniać. Zapłonęły czerwone lampy bocznego oświetlenia wielkiego lotniska na Wschodzie, które przemieniło się w jedną z najważniejszych baz dowozu posiłków na front wschodni. Również przeszkody, jak wieże i kominy warsztatów i hale są oświetlone. Powietrze przepełnione jest hałasem wielu motorów. Ciężkie samoloty transportowe typu „Me 323" zniżają się i lądują — giganty powietrznej floty transportowej wracają ze swego lotu.

Cała kolumna samochodów sanitarnych, która czekała przy dowództwie lotniska, rusza z miejsca i w szybkim tempie zbliża się do boiska, na którym lądują giganty. Jedna z wielkich maszyn — jak doniosła depesza iskrowa — ma na swym pokładzie ciężko rannych z frontu południowego.

Kiedy auta sanitarne zbliżyły się do gigantów, ścichła już potężna gęba sześciomotorowego samolotu. Wzrok pada na olbrzymią kabinę. Leżą tam ułożeni na słomianych siennikach i okryci kocami ranni. Żołnierze, którzy kilka godzin temu znajdowali się w zaciętych walkach nad Dnieprem i których twarze odzwierciadlają ciężkie przeżycia tych zażartych zmagań.

Lżej ranni, wspierani przez żołnierzy z załogi wychodzą z kabiny. Wielki, stojący na miejscu autobus, uwozi ich szybko. Personel sanitarny wynosi bardzo szybko również i ciężko rannych, ostrożnie układa ich na noszach i zanosi do aut. Żołnierze przybywają częściowo bezpośrednio z głównych punktów opatrunkowych. Wielu nie ma spodni ani bluzy i mimo okrycia kocami zmarzło w czasie długiego lotu. Dla tego nie można teraz zwlekać. Wszyscy pomagają, by robota szła szybciej i by rannych kolegów szybko przewieźć do ciepłego szpitala i pod opiekę lekarską. Samochody sanitarne opuszczają jeden za drugim lotnisko i jadą teraz znacznie wolniej.

Tymczasem zabrał się już do roboty personel techniczny. Motory przykryto wielkimi płachtami. Załoga zwraca uwagę na prace, które muszą być wykonane do najbliższego startu, a wiele jest tutaj do roboty dla personelu techniczno - lotniczego! W najkrótszym czasie trzeba opatrzyć sześć motorów, napełnić paliwem olbrzymie zbiorniki, przejrzeć narzędzia i instrumenty, zbadać broń pokładową i w razie potrzeby uzupełnić amunicję.

Podczas gdy na skraju lotniska przygotowuje się olbrzymie samoloty do przyszłego startu, w dowództwach odbywa się skomplikowana praca sztabowa. Użycie gigantów wymaga starannego i dokładnego zaplanowania. Słuszny podział posiadanego miejsca w samolotach między zgłoszone transporty zależnie od ich pilności, celowe zestawienie ładunków dla poszczególnych maszyn, ustalenie tras lotu, — wszystko to musi być dokładnie rozważone i wymaga wiele rozmów telefonicznych. Warunki atmosferyczne późnej jesieni wymagają również uwzględnienia i często opóźniają ustalony już lot. W ten sposób przygotowanie lotu staje się ciężkim i odpowiedzialnym zadaniem.

Liniami kolei państwowych zwożą pociągi posiłki. Specjalne oddziały wyładowują materiał: niezbędnie potrzebną broń, części uzupełniające do czołgów i samochodów, amunicję specjalną i inne sprzęty wojenne dowozi się samochodami ciężarowymi na lotnisko. Załadowywanie samolotów odbywa się przeważnie nocą, ażeby już o świcie maszyny mogły startować. Chociaż „gigant" ma wielką powierzchnię ładunkową i może pomieścić kilkakrotnie większy ładunek aniżeli go zabiera „Ju 52", to jednak umiejętne rozmieszczenie ciężaru w maszynie jest dla bezpieczeństwa lotu niezbędne. Użyto wielkiej liczby „gigantów" do zaopatrzenia wielkich przestrzeni na Wschodzie. Przewozi się nimi transporty dla oddziałów bojowych samego lotnictwa, a przede wszystkim dla oddziałów armii. Szeroko rozgałęziona organizacja wraz z oficerami łącznikowymi troszczy się o harmonijną współpracę między zainteresowanymi czynnikami lotnictwa i wojsk lądowych. Wskutek manewrów odwrotowych bazy bezpośredniego zaopatrzenia frontu znalazły się w dogodniejszym oddaleniu jeśli chodzi o lotnictwo od wielkich baz posiłkowych, które w trakcie kampanii wschodniej zorganizowano na zajętych obszarach wschodnich i w Generalnej Gubernii. Chociaż wchodzi tu w grę wciąż jeszcze wiele set kilometrów, to jednak „Giganty" przebywają tę odległość w ciągu kilku godzin.

Użycie ich szybko usuwa przerwy w dowozie posiłków, jakie zwykle się zjawiają w czasie walk ruchomych. Eskadry i grupy „Gigantów" przewożą w ciągu kilku godzin do celu towary całego pociągu towarowego, a tym górują nad pociągiem, że „latający pociąg towarowy" nie jest zawisły od jednej lokomotywy, nie jest związany z linią szyn, lecz że „każdy pociąg latający" może dotrzeć sam do każdego specjalnego celu.

Służba lotnicza w tych wielkich samolotach wymaga obsady szczególnie dużo lotniczej tężyzny i doświadczenia. Lot oznacza również nadzwyczaj duży wysiłek. Przez długie godziny znajdują się załogi w drodze na ciężkich maszynach. Często trasy lotów prowadzą przez tereny na których grasują bandy lub bezpośrednio w pobliżu frontu, gdzie niespodzianie mogą nadlecieć nieprzyjacielskie myśliwce. Dla tego konieczne jest ciągłe pogotowie bojowe. To też obok dwóch pilotów, radio-telegrafisty, mechaników, którzy w czasie lotu kontrolują motory i mogą też naprawić lżejsze uszkodzenia, do załogi należą jeszcze strzelcy pokładowi, którzy gotowi są ogniem z luf ciężkiej broni pokładowej spotkać skutecznie każdego napastnika.

Do obsługi należy też pomoc przy wyładowywaniu na wysuniętych naprzód lotniskach. Pilne zlecenia zmuszają często do lotów w czasie złych warunków atmosferycznych, a loty takie wielkie stawiają wymagania. Szczególnej sprężystości w całej organizacji transportów powietrznych wymaga się w wypadkach, gdzie zamiast na przewidzianych lotniskach ląduje się ze względów na pogodę lub z innych specjalnych powodów na jakimś innym miejscu, a potrzebne do wyładowania oddziały sprowadza się na samochodach ciężarowych. Szybkie i pewne przewożenie np. amunicji do wysadzania czołgów lub paliwa dla czołgów ma czasami w krytycznych sytuacjach podczas bitew odpierających decydujące znaczenie.

„Me 323" stał się za tym ważnym środkiem transportowym w lotnictwie a jego praca bardzo skutecznie wspiera i uzupełnia pracę grup „Ju 52". Przez olbrzymie odległości przewozi się ogromne ciężary, co w pierwszych latach wojny uważano jeszcze za niemożliwe. Ciężko załadowane samochody ciężarowe, ba nawet czołgi, działa przeciwlotnicze i ciężka broń mogą być tymi samolotami przewożone. Również do transportów wojsk użyte „Me 323" ma duże znaczenie. Jeśli się uwzględni, że w samolocie tym może się pomieścić 100 żołnierzy w pełnym uzbrojeniu, to łatwo pojąć, że niewiele samolotów potrzeba by na zagrożone miejsce wdarcia się nieprzyjaciela przewieźć rezerwy o znacznej sile bojowej.

Wymiary samolotów „Gigantów" odpowiadają też potężnym odległościom na Wschodzie, dla tego też znaczenie ich w obecnej fazie walki na Wschodzie jest niezmiernie wysokie.

Napisał korespondent wojenny Kurt Dürpisch

(„Preussische Zeitung")

Zdemaskowanie stalinowskiego „muftiego"

Oświadczenie imama Schakira w Rydze

RYGA. W związku z manewrem, dokonanym przez Stalina przez wybór „sowieckiego wielkiego muftiego", wydał przodujący członek gminy mahometańskiej w Rydze, imam Schakir Gris deklarację, w której mówi się między innymi:

Beznadziejność przetrwania obecnej wojny zmusza żydów i wysuniętego przez nich Stalina do coraz to nowych upozorowań. Najświeższy bluff nie uda się im. Jest to iście po żydowsku, dążyć z jednej strony do uśpienia świata mahometańskiego, jakoby przez zamianowanie wielkiego muftiego wiara i nauka Mahometa odzyskały znowu swoją swobodę, ażeby z drugiej strony w samym kraju oszukać tych mahometan, którym drogą jest jeszcze moralność i siła wiary muzułmańskiej. Lecz do tej pułapki nie powinien i nie złapie się żaden uświadomiony mahometanin. Sprzeczności między mahometanami a żydami były zawsze bardzo znaczne. Gdzież są dawni muftowie? Gdzie jest dziesięć tysięcy imamów lub mullanów? Gdzież jest ostatni wielki mufti, uczony Damullah-Alimdżan Borodi Galjaew, który sam myśląc i walcząc kategoriami społecznymi zesłany został najpierw przez cara do Archangielska a następnie za swoje uczciwe poglądy społeczne zniszczony przez żydów, ponieważ zrozumiał oszustwo żydowskiego marksizmu i zwalczał je? Cóż się stało z naszymi meczetami? Zostały one zbeszczeszczone, a jeśli tu i ówdzie jeszcze kilka z nich pozostało, to używa się ich tylko jako szkół marksizmu. Dla kogo ma pracować „wybrany" mufti, skoro wszyscy imamowie i mullahowie zostali przez bolszewików bądź wywiezieni, bądź wymordowani? Wszystkie te faryzeuszowskie manewry w Rosji Sowieckiej stanowią tylko agitację, zmierzającą do łowienia głupców.

Oficerowie Badoglio

sprzedają statki państwowe

MADRYT. Jak stwierdzają brytyjsko - amerykańskie władze wojskowe w Algierze, wysocy oficerowie z otoczenia Badoglio zainkasowali ogromne sumy w dolarach.

Po kapitulacji Badoglio oficerowie ci sprzedali brytyjsko - amerykańskim towarzystwom okrętowym na swój rachunek pewną ilość włoskich statków handlowych, które stanowiły własność państwową. Towarzystwa okrętowe nie wiele się zastanawiając przystąpiły natychmiast wobec dzisiejszego braku tonażu do kupna i zapłaciły gotówką. Towarzystwa były przekonane, że statki były własnością osób prywatnych. Wypłacone sumy sięgają kilku milionów dolarów. Wziąwszy pieniądze, oficerowie uciekli. Zachodzi przypuszczenie, że zatrzymali się oni w Kairze, gdzie poszukuje się ich listami gończymi.

Zatopiony dziennik Darlana

Osobliwa kolekcja Mr. Sixforda w Algierze

Amerykański handlarz dziełami sztuki i osobliwościami, Buldrian odkrył w Algierze u angielskiego kapitana Sixford'a osobliwy zbiór, składający się z mieszaniny przedmiotów, wyrzuconych na brzeg w ciągu obecnej wojny nie tylko przez Morze Śródziemne ale i inne wody. Postradawszy pewnego dnia nogę podczas storpedowania statku w pobliżu Gibraltaru, kapitan był zadowolony, że jest w posiadaniu tego zbioru w Algierze. Wydzierżawia więc szynkownię w algierskim kwartale rozrywkowym i umieszcza tam zbiór. Barwny szyld z widokiem żaglowca objaśnia, że jest tu „Muzeum rozbitków okrętowych".

Aż pewnego razu zjawił się pan Buldrian z firmy Halfmann i Co z New Yorku, obejrzał przy szklance dżinu zbiór i zaproponował za niego okrągłą sumę 150.000 dolarów. Pan Buldrian mógł zapłacić taką kwotę, wiedział bowiem, jak płynnym jest pieniądz w ręku jego rodaków i jak chętnie zapłacą oni mu podwójnie za tego rodzaju osobliwość. Tranzakcja doszła do skutku, ponieważ kapitan zamierzał za dolary nabyć na własność knajpę, którą narazie wydzierżawiał. Zbiór spakowano i załadowano na „Jenny Atkins". Osiem dni później statek wyruszył ku brzegom amerykańskim. Zbiór i pan Buldrian mieli ten tylko pech, że na Atlantyku zostali storpedowani. Jak donosi prasa algierska, spoczywa teraz „muzeum" na dnie morza.

Atoli kapitan w Algierze jest zadowolony z dobrego interesu i zamierza, korzystając ze swego długoletniego doświadczenia, zebrać nową kolekcję. W każdym razie pierwszy zbiór Sixforda zawierał pewne przedmioty, które nie da się tak prędko zastąpić. Za najbardziej kosztowny przedmiot uważał zawsze Sixford wysadzony brylantami obraz, który niegdyś wisiał w sypialni ostatniej carowej a po jej wygnaniu i zamordowaniu przechodził osobliwe perypetie. Osławiony komisarz GPU, Reisemann skradł go podczas pewnej inspekcji Carskiego Sioła i zabrał ze sobą do Paryża, gdzie sprzedał jakiemuś francuskiemu żydowi. Za szczególną osobliwość uważano resztki pisanego przez Darlana dziennika, który w drodze do New Yorku, gdzie miał być drukowany, znalazł drogę do ryb. Wisiał on w knajpie przy „Muzeum rozbitków okrętowych" pod szkłem, oprawiony w ramki i wzbudzał stale szczególne zainteresowanie gości, ponieważ zawierał mało pochlebne zdania o Anglikach.

Do Gibraltaru zapędzone zostały pewnego razu szczątki okrętu, gdzie znaleziono złotą papierośnicę z herbem królewskiego domu brytyjskiego. Król pocieszył nią Negusa, gdy temu szczególnie źle się powodziło, że musiał doń zwrócić się w Londynie błagając o pomoc. Papierośnica należała do skromnego zbioru precjozów wysłanych przez Negusa przed swoim powrotem do Abisynii, do miejsca przeznaczenia jednak nie doszła. Następnie posiadał kapitan całą kolekcję listów pożegnalnych, pisanych w smutnym przeczuciu przez amerykańskich żołnierzy podczas przejazdu z Ameryki do Afryki, które później pędzone przez fale ku brzegom afrykańskim wyłowione zostały wraz z tornistrami, skrzyniami i częściami umundurowania. Z innych nabytków „Muzeum" wymienić należy obrazy ołtarzowe, niewątpliwie pochodzące z transportowca, kursującego między Sycylią a Algierem, który zginął na tej najeżonej niebezpieczeństwami drodze.

Co jeszcze zawierało Muzeum? Rzeźbione figurki przedpotopowych okrętów żaglowych, powołanych do pełnienia służby podczas tej wojny z powodu braku tonażu. Zabierali je ze sobą nowocześni żeglarze i razem z nimi ginęły one, gdy torpeda trafiła do celu. Algierski kapitan cieszył się ze wzbogacenia w nie swego muzeum. Ale współczesne luksusowe okręty musiały złożyć dań na jego rzecz w postaci kutych srebrem kufrów maharadżów hinduskich, którzy przeżyli małą niespodziankę w drodze z Londynu do ojczyzny.

W końcu warto nadmienić o kilku złotych talerzach i sztućcach, które bodaj tylko w bajce istnieją, a które Mr. Sixford mógł zaprezentować w naturze. Nosiły one monogram rodziny miliarderów, Vanderbiltów, która miała je wraz z innym sprzętem posiadanym w Londynie przewieźć do Ameryki ponieważ tu zaczynał jej grunt palić się pod nogami. Przejazd jednak i w tym wypadku został przerwany przez nieprzyjazny los i przyjaciele właściciela muzeum zarezerwowali kosztowności dla jego kolekcji po odpowiednim splondrowanie okrętu, który stał się wrakiem. Ogółem kolekcja zawierała przeszło 500 przedmiotów. Lecz morze, które zgłosiło już raz swoje prawa do poszczególnych przedmiotów, z powrotem wzięło je w posiadanie.

(„Königsb. Allg. Ztg.")

Obwieszczenie Nr. 61

dotyczy sprawy przydziału nici do szycia

Od 10 grudnia 1943 r. otrzymuje każdy mieszkaniec Generalnego Okręgu Litwy po 50 metrów nici do szycia.

Nici do szycia będą wydawane:

a) ludności miejskiej na odcinki „V. k. B", „V B", „J. B" i „S. B" kart żywnościowych 23 okresu wyżywienia;

b) ludności wiejskiej na odcinek kart żywnościowych „K 3".

Nici do szycia sprzedają podległe Lietukisowi kooperatywy i wszystkie sklepy handlu miejskiego „Parama" w Kownie i „Ruta" w Wilnie.

Odcinki „V. k B", „V. B", „I. B.", „S. B" i odcinek „K 3" są ważne do 1 kwietnia 1944

Sklepy, sprzedające nici, muszą do 15 kwietnia 1944 dostarczyć za pokwitowaniem wycinki kart w wydziałach wyżywienia i gospodarki w powiatach względnie w miastach.

Oddziały wyżywienia i gospodarki przedłożą do 1 maja 1944 meldunki zbiorcze do urzędu podziału i zaopatrzenia grupa handlu.

Urząd podziału i zaopatrzenia
Generalnego Okręgu Litwy
Grupa Handlu.

Kowno, 10 grudnia 1943.

Obwieszczenie

Wszyscy kierownicy przedsiębiorstw, rzemieślnicy, hurtowe i detaliczne przedsiębiorstwa handlowe winny do 30 grudnia 1943 r. przedstawić spis wszystkich pracowników z dokładnym podaniem zatrudnienia dla celów statystycznych.

Potrzebne w tym celu formularze otrzymać można w Litewskiej Izbie Gospodarczej, filia na Wilno—miasto, Gediminostrasse 8 i tamże należy je w wyznaczonym terminie złożyć z powrotem.

Litewska Izba Skarbowa
Filia Wilno—miasto.

Do wiadomości

mieszkańców m. Wilna, przedsiębiorstw i urzędów

Na podstawie rozporządzenia Komisarza Rzeszy na Kraj Wschodni z dn. 17 IV. 1943 prowadzenie wszelkiej budowy i remontów jest zakazane. W drodze wyjątku mogą być przeprowadzane tylko takie ze względu na czas wojenny niezbędne budowy i remonty, które zostały wyjęte z pod zakazu budowy przez Najwyższy Urząd Techniczny na Litwie (Technisches Hauptamt Litauen) i na które przez Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego otrzymane pozwolenia zostały wydane po 1.XI. 43. Pozwolenia wydane przed tym terminem są nieważne.

To zarządzenie dotyczy w równej mierze przeprowadzenia budowy i remontów niemieckiej administracji cywilnej, jak i spółek prywatnych lub osób.

Zauważono że, pomimo surowego zakazu, w granicach miasta Wilna zostają dokonywane różne budowy oraz remonty bez żadnego pozwolenia, lub też na podstawie dawniej wydanych, a obecnie nieważnych zezwoleń.

Uprzedzamy, że wszystkie roboty tego rodzaju mają być natychmiast wstrzymane, i że dla przedłużenia robót należy wybrać wyżej wymienione pozwolenia.

Osoby, które się nie zastosują do tego zarządzenia będą przekazane odpowiednim urzędom dla ukarania.

Oprócz tego ostrzegamy iż budynki, które zostały postawione bez pozwolenia, albo niezgodnie z pozwoleniem, lub wbrew statutowi i przepisom budowlanym, mogą być rozburzone na podstawie zmiany art. 209—211 statutu budowlanego.

Informacje w sprawie otrzymania pozwoleń udziela miejski Wydział Budowlany (V M S. Statybos Vaidyba) w Wilnie, przy ul. Śniadeckich 8 pokój 15 tel. 18-36 w godzinach urzędowych.

Wydział Budowlany
Zarządu Miejskiego.

Wiadomości z dnia

14 Grudzień.

WTOREK

Spirydiona.

Wschód słońca 6.34

Zachód słońca 14.35

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.05 DO GODZ. 07.20.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 13-go do 20-go grudnia, następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 1— ul. Wileńska Nr. 23 (tel. 290), Apteka Nr. 3 — ul. Gedimino 10 (tel. 298), Apteka Nr. 6 — ul. Wielka 24 (tel. 773), Apteka Nr. 10 — ul. Tyzenhauzowska 1 (tel. 1384) Apteka Nr. 13 — ul. Basanawiczius 25 (tel. 1692), Apteka Nr. 14 — ul. Witoldowa 22 (tel. 1698), Apteka Nr. 336 — ul. Sawanoriu 10 (tel. 468). (K)

— MIESZKAŃCY MIASTA OTRZYMAJĄ KARTOFLE. Mieszkańcy miasta Wilna na kartki żywnościowe 22 okresu wyżywieniowego na odcinki „kartofle" otrzymają 1 centnar (50 kg.) kartofli, na. jeden odcinek. Dotyczy to również wszystkich zakładów gastronomicznych, stołówek, szpitali, przytułków, ochronek i t. p. Kartofle można kupować bezpośrednio od rolników.

— DO WIADOMOŚCI TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Podaje się do wiadomości, że ankiety do kartoteki Izby Zdrowia (Oddział Wil., Gedymino 27, pok. 25) winni wypełnić również i technicy dentystyczni. Termin składania wyżej wymienionych ankiet upływa z dniem 15-go XII r. b.

— PERSONEL MEDYCZNY MUSI WYPEŁNIAĆ ANKIETY. W związku z wprowadzeniem przez Izbę Zdrowia kartotek personelu medycznego podawaliśmy już przed kilku dniami o tym, że lekarze powinni wypełnić ankiety. Okazuje się jednak, że nie wszyscy lekarze wypełnili ankiety, w związku z tym przypomina się, że należy niezwłocznie wypełnić ten obowiązek i wypełnione ankiety złożyć w Izbie Zdrowia.

— ZASŁONY NA OKNA. Sklep Wil. Org. Przeciwpożarowej mieszczący się przy ul. Jagiellońskiej 3 sprzedaje zasłony na okna różnych rozmiarów. Sklep otwarty od godz. 8—12.30.

— ZBIÓR ZIÓŁ LECZNICZYCH. W tym roku zebrano ponad 650 000 kg. ziół leczniczych. W roku ubiegłym tych samych ziół zebrano 21.000. (l)

— WYZNACZONO ZASIEWY LNU. Radca Izby Gospodarstw Ziemskich wyznaczył kontyngent lnu, jaki ma być zasiany w roku przyszłym. Odnośne zarządzenie w tej sprawie dostali agronomowie powiatowi. Zasadniczo hodowcy lnu nie mogą w roku przyszłym zasiewać mniej niż dotąd zasiewali.

— OPIEKA NAD SZKÓŁKAMI DRZEW. Na utrzymanie i opiekę starych szkółek drzew w okręgu wileńskim wyasygnowano 40.000 RM. Niezależnie od tego przewidziane jest za każdy hektar szkółek 2000 RM. premii.

OFIARY

Na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci od M, B. Rm. 100.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci ofiarowuje 10 Rm. Jan Woromiej.

Dozorcy domowi składają dla polskich biednych dzieci ze składek na roraty pozostałą sumę Rm 150.

Dla polskich biednych dzieci na gwiazdkę pracownicy Feldpoststelle Wilno składają RM. 400.—

Dla biednych polskich dzieci na gwiazdkę fabryka „T." składa Rm. 168.

Dla inwalidy Komara pracownicy Feldpoststelle Wilno składają Rm. 152.

Przybywa 9.000 km. kwadratowych ziemi pod uprawę ryżu

Projekty uprawy Mandżukuo i kraju Inujarskiego

HINGKING (DNB). Niedawno nadeszła wiadomość, że Mandżukuo zamierza rozpocząć na wielką skalę meliorację, przede wszystkim kraju Sungarskiego Otrzyma ono poparcie ze strony Japonii w postaci przysłania fachowców i dostarczenia niezbędnych maszyn. Na ogół istnieje zamiar przeistoczenia równo 9000 km. kwadratowych błot w grunta pod uprawę ryżu w ciągu dwóch lat.

Jak w związku z tym podaje jeszcze prasa Hingkingu, obszar przeznaczony do uprawy, znajduje się wzdłuż brzegów t. zw. „drugiej rzeki Sungari", przepływającej przez miasto Kirin. Łączy się ona na zachód od Charbina z rzeką Hunkiang, tworząc już właściwą rzekę Sungari.

Tę zdobytą dla kultury wolną ziemię będą uprawiać osadnicy mandżurscy, koreańscy i japońscy. Realizacja tego planu ma się rozpocząć natychmiast po nastąpieniu poprawy pogody. Wówczas Mandżukuo będzie mogło dostarczać dla Japonii jeszcze więcej środków spożywczych.

s. † p.

Teodor-Wacław Bakanowski

zmarł dnia 11 grudnia 1943 r. w maj. Skała, gminy Niemenczyńskiej w wieku lat 92.

Eksportacja zwłok nastąpiła 13.XII-43 r. o godz. 6-tej rano do kościoła w Niemenczynie, poczym odbył się pogrzeb na cmentarzu Niemenczyńskim.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku **Rodzina.**

W drugą rocznicę zgonu ś. † p.

Kazimierza Stempina

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 15 XII 1943 r. w kościele Franciszkańskim o godz. 6.30 rano. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych **Żona i Dzieci.**

Podziękowanie.

Panu Inżynierowi W. Matuzewiczowi, Pracownikom firmy „Inż. W. Matuzewicz", Kolegom i Znajomym, którzy w jakikolwiek sposób przyszli z pomocą w czasie przeniesienia zwłok oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. † p.

EDWARDA DOWNAR-ZAPOLSKIEGO

tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie **Siostra.**

Podziękowanie.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom za pamięć w oddaniu ostatniej usługi

ś. † p.

Antoniemu Anuszkiewiczowi

Synowi zmarłemu dn. 6 XII serdeczne podziękowanie składają 8766) **Matka i Siostra**

Podziękowanie.

Wszystkim Rymarzom i Garbarzom za pomoc i oddanie ostatniej usługi

ś. † p.

Antoniemu Anuszkiewiczowi

Ojcu zm. dn. 8.XII serdeczne „Bóg zapłać" składa (8766) **Matka i Siostra.**

Podziękowanie.

serdeczne „Bóg zapłać" za pomoc materialną w pogrzebie

ś. † p.

Antoniego Anuszkiewicza

syna zmarłego dn. 6.XII składa (8766) **Matka i Siostra.**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 13. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausza" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".